Nr. 161. Dnia 13 czerwca. Sobota. Dnia 1 (13) czerwca 1891 r.

**PRENUMERATA.**
**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.



| | | | |
|---|---|---|---|
| Dziś: Antoniego z Padwy | Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 41. | Wschód księżyca o godzinie 6 minut 53 r. | Środa: Marcjana Męcz. |
| Niedziela: Bazylego Biskupa. | Zachód „ „ 8-ej „ 17. | Zachód „ „ 11 „ 41 w. | Czwartek: Marka i Marcelina. |
| Poniedział.: Wita i Mod. M. | Długość dnia godzin 16 „ 36. | Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 0. | Piątek: Gerwazego M. |
| Wtorek: Justyny Męcz. | Przybyło „ „ 8 „ 58. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8° R. | Sobota: Sylwerjusza P. M. |

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.**

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Chotimira; jutro Przedzimira bł.

*Zgromadzenia:* Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej. (Sala resursy kupieckiej—10 rano.)—Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

*Wizyty:* Wizyty jeneralne przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności: szwalni I-ej dla ubogich dziewcząt przy ulicy Starej (5 po południu), ochrony I-ej przy ulicy Freta (gmach po-dominikański—6 po południu), oraz ochrony XXIII-ej w tymże gmachu (7 po południu).

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) —Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

*Zabawy:* Na dochód warszawskiego domu schronienia „Przytulisko" wielka zabawa z loterją fantową. (Ogród „Frascati" przy ulicy Wiejskiej—8 wieczorem.)

*Teatry:* Letni: dziś „Violetta" (występ gościnny pani Jadwigi Camilowej); jutro „Rycerskość wieśniacza" (1-szy raz), oraz „Soboty" (1-szy raz);— Nowy: dziś „Dwanaście żon Jafeta"; jutro „Dwanaście żon Jafeta". (8 wieczorem.)

*Teatrzyki:* Wodewil: dziś „Podróż po Warszawie";— Bellevue: dziś „Wdowa malabarska";—Eldorado: dziś „W walce ze światem". (8 wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 15 b. m. 7815 rs. 17 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało wszystkim gubernatorom do zaopinjowania świeżo opracowany w porozumieniu z p. ministrem sprawiedliwości projekt utworzenia instytutu rządowych adwokatów do spraw włościańskich. Wzmiankowani adwokaci mają się znajdować w służbie państwowej i obowiązani będą prowadzić sprawy włościańskie do 500 rs. bezpłatnie, a od sum wyższych będą pobierali odpowiedni procent. Z chwilą ustanowienia instytutu, występowanie w sprawach włościan obrońców prywatnych będzie wzbronione.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na jesieni r. b. odbędzie się ogólny spis koni w całem państwie z uwzględnieniem potrzeb wojska.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Ryby, przywożone na placyk za Żelazną Bramą, ułożone bywają w słomie i stosownie opakowane, rzeczona zaś słoma, po rozpakowaniu ryb, pozostaje tam aż do czasu zwykłego oczyszczania całego placu przez przedsiębiorcę, t. j. do godz. 4-ej po południu, przyczem szlam rybi, pozostały na słomie, zanieczyszcza pomieniony placyk i podczas upałów szybko ulega rozkładowi, skutkiem czego na znacznej przestrzeni daje się uczuwać nader nieprzyjemny odór. W celu zapobieżenia powyższemu nieporządkowi, mogącemu nader szkodliwie wpływać na warunki sanitarne, p. oberpolicmajster poleca komisarzowi cyrkułu wolskiego zarządzić, ażeby podczas lata, niezależnie od oczyszczania placyku o godz. 4-ej po południu, pozostała od opakowania słoma, uprzątaną była przez stróży miejskich o godz. 9-ej rano i o 12-ej w południe.

= Oprócz dam wymienionych we wczorajszym numerze *Kurjera* sprzedażą biletów podczas dzisiejszej loterji na rzecz „Przytuliska" we Frascati, zajmą się jeszcze: w namiocie I-ym z hr. Krasińskich księżna Maciejowa Radziwiłłowa z córką Dorotą i Jadwiga z hr. Branickich księżna Radziwiłłowa, zaś w namiocie VI-ym Anna ze Skarzyńskich Węgleńska i Bolesławowa Kotkowska z córkami Zofją i Heleną. W tym ostatnim namiocie przy sprzedaży asystować będzie p. Bolesław Kotkowski.

= Hr. Morsztynowa zmarła w Kissingen, gdzie przebywała na kuracji. Zwłoki wczoraj sprowadzono do Krakowa.

= Prof. Adamkiewicz z Krakowa wezwany do chorego dotkniętego chorobą, podobną do tej, na którą cierpiał cesarz Fryderyk, bawił kilka dni w Moskwie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro tedy usłyszymy po raz pierwszy w teatrze Letnim „Rycerskość wieśniaczą", tylko nie operę Mascagniego, a obraz sceniczny Vergi.

Od Pawła Ludwika Couriera aż do Aleksandra Dumasa, mamy przed sobą cały szereg obrazów neapolitańskich i sycylijskich, malowanych według jednego i tego samego szablonu, t. j. bez istotnej obserwacji ludu, jego wad i zalet.

Trudno też było odpowiedzieć sobie na pytanie, jaką zmianę odrodzenie polityczne Włoch wywarło na obyczaje ludu, dopóki literatura włoska nie zdobyła się na dokładniejszą obserwację dokonanego przekształcenia, co nie mogło nastąpić inaczej, jak po dokonaniu ewolucji naturalistycznej w samej jej literaturze.

Renzo i Lucia w Manzoniego „Promessi sposi" są postaciami konwencjonalnemi, potrzeba było kilkudziesięciu lat, zanim powstała nowa szkoła.

Jan Verga „*Novelle rusticane*" i „*Villadi campé*" opisuje walkę o byt chłopa sycylijskiego.

Jest on tak bystrym, trafnym obserwatorem, że czytając te jego powiastki, żyjemy z prawdziwemi postaciami ludowemi, znamy na wylot ich wady i przymioty.

Wrodzony jednak smak estetyczny włochów, nie pozwala ich autorom szkoły werystów, puszczać się na opisy i sceny, w jakich się tak lubują naturaliści francuzcy, Zola i jego epigony.

Jedną właśnie ze zbioru swoich nowel p. t. „Cavalleria rusticana" (Rycerskość wieśniacza) Verga przerobił na scenę, malując w jednoaktowym dramacie męczarnie opuszczonej kochanki Santuzzy i uzupełniając obrazek przeciwstawieniem dwóch charakterów męzkich, exżołnierza Turidu, traktującego miłostki lekko, jak prawdziwy Bersaglier i męża Santuzzy sycylijczyka z krwi i kości, dumnego jak arab, a zimnego i energicznego, jak hiszpan.

Treść dramatu jest wzięta z powszedniego życia ludowego, a obyczaje południowe odmalowane w całej swojej jaskrawości.

Słynna tragiczka pani Duse-Checki z roli Santuzzy utworzyła jedną z najlepszych swoich kreacyj.

Na tem samem też tle dwaj zręczni librecistści włoscy napisali libretto melodramatu, do którego Mascagni napisał muzykę i który dziś obiega wszystkie sceny europejskie.

Z powodu tego libretta wywiązał się proces między Vergą, a librecistami i wydawcą Sonzognim, rozstrzygnięty przez sądy na korzyść istotnego autora „Rycerskości wieśniaczej", którą jutro w przekła. hr. R. będziemy oglądali na naszej scenie.

= Wizyta.

Wczoraj o g. 5-ej po południu odbyła się doroczna

---

64

# NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

***Adolfa Dygasińskiego.***

(Dalszy ciąg.)

Wypili po czarce rumu i wtedy Caldo zbliżył się do urzędowego tłumacza.

— Spuchła ci, widzę, głowa, panie tłómaczu?... Do nielicznych dziur w ciele przybyła ci jedna, sztuczna... Zawsze utrzymywałem i dotąd utrzymuję, że głowy urzędników kolonizacji są mniej twarde, aniżeli kamienie.

— Jeżeli się nie mylę, dostałem w głowę kawałkiem granitu.

— Zapewne, zapewne! Granit jest to najtwardszy kamień w naszej Brazylji, cegła nie zdołałaby nigdy rozbić twojej czaszki, odskoczyłaby jak od skorupy żółwia. Ah, gdybyś ty wiedział, panie tłumaczu, jaką żądzą odwetu za twą czaszkę pałają moi waleczni żandarmi! Nie myśl jednak, że po jednym kieliszku rumu zobaczysz szlachetny zapał męztwa w ich oczach! Cnoty żołnierza leżą na samym spodzie serca i aby je wzruszyć, potrzeba dużo, dużo... Ale, jak ci wiadomo, w naszej spartańskiej rzeczypospolitej żołnierz nie ma za co pobudzać swej waleczności i musi zawierać przymierze z kupcami, urzędnikami...

— Przed chwilą mówiliście, panie wachmistrzu, że ze złodziejami — rzekł Joaô.

— No, widzisz, panie tłumaczu, nie zalej takiemu Joaô gardła spirytusem, to on gotów wobec najzacniejszych obywateli rzeczypospolitej głośno wymawiać nieprzyzwoity wyraz „złodziej!..." Joaô, stary ośle, nie żandarmem być tobie, ale raczej służyć w piechocie za trąbę, wyraźnie mówię, za trąbę!...

Tłumacz urzędowy lekko się zarumienił, nieznacznie trącił w łokieć pomocnika dozorcy, udającego, iż nie słyszy całej tej rozmowy; niebawem zaś na stole pojawiła się cała butelka rumu i czarki do rozlania.

— No, wiara, śpieszyć się, pić prędko, bo czas nagli! — wołał wachmistrz. — Za nami podąża piechota z Blumenau i byłby wstyd, gdyby nas konnych tutaj zastali... Wy, panowie urzędnicy, najlepiej zrobicie dla dobra ogółu, jeśli się oddacie pod moją komendę.

— Ależ niczego więcej nie pragniemy, dysponujcie nami, rozkazujcie, panie wachmistrzu! — zawołał tłumacz.

— Kiedy tak — odrzecze wachmistrz — to zwracam uwagę twą, panie pomocniku dozorcy, że w nieobecności waszej na kolonjach zgłodniali *pollaços* musieli sprawić straszne spustoszenie w barakach rządowych. O, znam ja ich dobrze, chłopy z apetytem smoków i pragnieniem gąbek! Tacy mogli nawet bunt podnieść w tym celu, ażeby was z domu wypłoszyć, a potem wszystko zjeść, wypić... Głodni ludzie zawsze się buntują. Cóż chcecie? Mój przyjaciel, Joaô, istny gołąb w pożyciu małżeńskiem, zbuntował się przed trzema dniami, kiedy mu jego młoda żonka obiadu dać nie chciała. Ztąd wynika nauka dla was, panowie urzędnicy kolonizacji: starajcie się, aby oddział walecznych żandarmów, mający stłumić powstanie głodnych chłopów, znalazł w barakach rządowych dużo dobrych rzeczy do jedzenia i picia. Nie zawadzi zawartości tej oberży przenieść na kolonje. Bo zresztą, cóż was to kosztuje? Rząd rzeczypospolitej zapłaci.

Urzędnicy wynajęli wóz i parę koni u oberżysty, zakupili trunków, wiktuałów i wyruszyli na kolonie w towarzystwie żandarmów.

Była już druga godzina po południu, kiedy przed barakami rządowemi na koloniach stanął zastęp czterech konnych i czterech na podwodzie.

Wachmistrz zeskoczył z konia i rzekł patetycznie:

— Ja, Pedro d'Alcantara Caldo Junior wachmistrz żandarmów rzeczypospolitej, przywracam was, panowie urzędnicy kolonizacji, na wasze stanowiska, czyli tworzę restaurację; mówiąc zaś o stanowisku i o restauracji, mam głównie na myśli szanowną osobę obywatela kucharza, który ma obowiązek odpowiedzieć godnie swojemu zaszczytnemu posłannictwu i pamiętać, że spracowany a waleczny żandarm wart jest kawałka mięsa i kieliszka wódki...

Potem Caldo zwrócił się do tłumacza z temi słowy:

— No, panie tłumaczu, pójdźmy bunt uśmierzyć.

— Jak to, mamy iść we dwóch tylko?—Zapytał z przerażeniem tłumacz, dotykając się mimowoli ręką obrażonej głowy.

— **Tak jest, we dwóch...**

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

wizyta w ochronie 2-ej przy ulicy Chłodnej pod nr. 28 istniejącej.

Na akcie znajdowała się opiekunka główna pani Antonina Fragetowa i pp. Marja Karasińska, Otylja Seydel, jenerałowa Piechowska i Sewerja Mauersbergerowa.

Zakład składa się z dwóch oddziałów: 40 chłopców i 44 dziewcząt jest w pierwszym—w drugim zaś 55 chłopców i 56 dziewcząt; dozorczyniami są pp. Tekla Schlagerowa i Helena Menżyńska.

Ochrona pomieniona jest utrzymywana kosztem p. Juljana Frageta.

Z daru opieki rozdane zostały dziatwie przy końcu wizyty: ubiorki i bielizna, książeczki do nabożeństwa.

= Kolej łódzka.

W d. 3-im b. m. odbyło się w lokalu zarządu kolei fabryczno-łódzkiej, posiedzenie komisji rewizyjnej, złożonej z członków: Dawida Resenbluma, Aleksandra Gruszeckiego i Józefa Rawicza, celem rozpatrzenia sprawozdania za rok 1860-ty.

Ogólny dochód z r. 1890 go wykazano na cyfrę rs. 862,715 kop. 87.

Na cyfry te złożyły się następujące pozycje:

Ogólny rozchód wynosił rs. 369,406 kop. 98.

Po potrąceniu strat, tudzież gratyfikacji, wypłaconej urzędnikom, opłaty procentowej od akcyj i obligacyj, oraz 3% na rzecz funduszu zapasowego pozostaje suma rs. 315,634 kop. 59.

Potrąciwszy 1/4 idącą na skarb i dodawszy dochód z końca roku 1889-go, otrzymuje się czysty dochód z kolei fabryczno-łódzkiej za rok 1890-ty, w sumie rs. 210,938 kop. 28½, którą postanowiono rozdzielić jako dywidendę po 15 rs. 30 kop. na akcję, resztę zaś w kwocie rs. 1,183 kop. 68½, przenieść na rok 1891-szy.

Po sprawdzeniu wszelkich rachunków, kontroli i ksiąg, komisja rewizyjna, uznając sprawozdanie zupełnie zgodne z istotnym stanem rzeczy, postanowiła takowe zatwierdzić.

= Przewóz gazet.

Z inicjatywy urzędu pocztowego warszawskiego i po porozumieniu się tegoż z zarządem kolei wiedeńskiej wprowadzone zostaje dla letników, zamieszkujących okolice Warszawy, wielkie udogodnienie.

Wzorem lat zeszłych, pisma perjodyczne miejscowe, niezależnie od pociągów któremi zwykła korespondencja bywa wysyłaną, dostarczane im będą pociągami wieczornemi za pośrednictwem nadkonduktorów, którzy je bądź to zawiadowcom stacji, bądź oczekującym na wskazanych punktach listonoszom doręczać mają.

Udogodnienie to dotyczy tylko stacji, położonych pomiędzy Warszawą a Skierniewicami, z tą ostatnią włącznie i w tych dniach wejdzie już w wykonanie.

Pożądaną tę dla letników wiadomość zaznaczamy z tem większą skwapliwością, gdyż szczególnie w r. b. jest ona poniekąd pewną kompensatą za psoty jakie im sprawia złośliwa aura, zmuszając do przebywania zamiast na świeżem powietrzu w czterech ścianach szczupłych zwykle mieszkań sielankowych.

Odtąd obyczajem miejskim będą oni mogli porę wieczorną spędzać na odczytywaniu pism świeżo z pod prasy wyszłych.

= Z Wisły.

Wskutek obfitych deszczów, Wisła od wczoraj dość szybko przybrała.

Wczoraj wieczorem notowano 3 stopy 8 cali.

= Echa brazylijskie.

W ostatnim, nadesłanym do redakcji *Słowa* liście swoim, ks. Chełmicki zdaje sprawę ze swojego pobytu w San Paulo, gdzie także znajduje się spora liczba naszych emigrantów.

Nazajutrz po przyjeździe, ks. Ch. wyszedłszy na ulicę spotkał człowieka, w którym poznał chłopa polskiego, powitał go więc w języku polskim i istotnie nie pomylił się.

„Był to — pisze ks. Ch. — mój pierwszy przewodnik.

Od dwóch dni uciekł on z kolonji, gdzie pochował żonę i dwoje dzieci, do San Paulo, z dwojgiem pozostałych, zbiedzony, wychudzony, z ranami na nogach, w podartem ubraniu, z którego dziur gołe przeświecało ciało.

Doprowadził mnie do rodziny polskiej, która go przytuliła,

Ztamtąd wszedłem już z łatwością między resztę.

W tej chwili znajduje się w San Paulo przeszło 1,000 polaków.

Znalazłem między niemi niektórych dawniej już zamieszkałych, jak szewców Gawr. i Fur. z okolic Tarnowa, ludzi bardzo pracowitych i uczynnych.

Również osiadł tutaj przybyły niedawno z Argentyny inżenier elektrotechnik p. Bl. oraz p. Szel., obaj szczerze o losy swoich rodaków dbali.

Ich to uprzejmości i usłużności zawdzięczam rychłe i dokładne zapoznanie się z dolą tutejszych emigrantów naszych."

Emigranci radzą sobie jak mogą — jeden z nich mularz z profesji został szklarzem, inny znów niegdyś kuśmierz wyszedł na krawca damskiego, sukiennik został zegarmistrzem, a jakiś biedny kaleka umiejący trochę grać na skrzypcach grywa po ulicach i tem zarabia na utrzymanie swoje i rodziny.

Można sobie wyobrazić radość wszystkich tych biedaków po ukazaniu się ks. Ch., który przywiózł im trochę wieści z kraju, wlał otuchy w serca i w kościołku Salezjanów odprawił dla nich Mszę świętą, wysłuchał spowiedzi i przemówił z kazalnicy.

Jakkolwiek w San Paulo klimat jest lepszy i warunki życia znośniejsze, wszyscy, nawet względnie zamożni emigranci marzą tylko o powrocie do kraju.

Każdy od ust sobie odejmuje, aby zebrać cokolwiek grosza na koszta przejazdu. „Będę jeszcze tutaj... miesięcy, mówi każdy z nich, bo mam już tyle a tyle *milów*, a jeżeli Bóg da zdrowie, to wówczas już będę miał na *szyf*."

„Tutaj, kończy swój list ks. Ch., czuję się trochę spokojniejszym. Przynajmniej nie widzę owego piętna śmierci. Jutro mam być w domu emigracyjnym, gdzie podobno od całych miesięcy leży około 500 rodzin chłopskich. Zapowiadają mi straszne rzeczy."

= Kradzież obrazów.

Pełnomocnik francuzki w Petersburgu zawiadomił ministerjum spraw zagranicznych, iż z „Musée de Rennes" skradziono następujące dzieła sztuki:

1) „Primatice" (przypisywanego Francesco) „Bachanalja" wysokość 0·35 metra, szerokość 0·45. Wysokość figur 0·18 (na płótnie).

2) Teniersa młodszego (Dawida) „Wnętrze szynkowni"—gracze i palacze. Wysokość 0·25 m., szerokość 0·35. Wysokość figur 0·20 (na drzewie).

3) Annibal Carrache: „Odpoczynek w Egipcie" (Matka Boska, św. Józef i Dzieciątko Jezus). Krajobraz z figurami. Wysokość 0·25, szerokość 0·28. Wysokość figur 0·10 (na płótnie).

4) Mieris (Wilhelm van). Podpisana wraz z datą. Przedstawia damę przy ubieraniu się. Na pierwszym planie waza na piedestale. W głębi mężczyzna w kapeluszu i butach myśliwskich. Wysokość 0·41, szerokość 0·52. Wysokość figur 0·25 (na płótnie).

5) Faksimile złotego puharu, której oryginał znajduje się w Paryżu.

Pełnomocnik francuzki uprasza o współdziałanie w odszukaniu wymienionych powyżej dzieł sztuki.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Targowej pod № 41-ym Symchie Buljon skradziono różną garderobę wartości 112 rs.—Z mieszkania Finela Szlamowicza przy ul. Koźlej pod № 7-ym skradziono różną biżuterję i ubranie wartości 155 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Krochmalnej pod № 13-ym Finclowi Spiewakowi skradziono różne rzeczy wartości 120 rs.

= Zabłąkany.

W cyrkule łazienkowskim znajduje się zatrzymany na ulicy zabłąkany 4-letni chłopczyk niewiadomego nazwiska.

= Z rusztowania.

Przy odnawianiu domu pod № 48-ym na Krakowskiem-Przedmieściu uczeń blacharski Bronisław Furmanek, liczący 16 lat, spadł z rusztowania, z wysokości drugiego piętra na bruk.

Furmaniaka z ciężkiemi obrażeniami odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Trojaczki.

Nocy wczorajszej zamieszkała przy ul. Gęsiej № 7-my żona handlującego, Małka Ejzensztadt, powiła trojaczki: chłopczyka i dwie dziewczynki.

Stan zdrowia matki i dziewczynki pomyślny.

= Sadze.

Wczoraj rano w domu № 17-ty przy ul. Kruczej zapaliły się sadze.

Ogień ugasił stróż miejscowy.

## Zebranie nadzwyczajne.

Akcjonarjusze kolei wiedeńskiej zbierają się dziś na posiedzenie nadzwyczajne, które jak zwykle odbędzie się w lokalu resursy Kupieckiej.

Głównym przedmiotem narad będzie kwestja wypuszczenia IX-ej serji obligacji w wysokości 9,000,000 rs., obrócić się mających na różne cele meljoracyjne, z których część znaczna, bo prawie połowa, ma być użytą na odnowienie i zwiększenie taboru kolejowego.

Tabor rzeczony jest i w chwili obecnej bardzo znaczny, przewyższający tabory wszystkich kolei krajowych, składa się bowiem z 261 lokomotyw, 264 wagonów osobowych i 6,306 towarowych, niemniej tak ze względu na zwiększający się nieustannie ruch osobowy, jak i towarowy, tudzież długi przeciąg czasu, przez jaki tabor ten zostaje w ciągłem użyciu bez gruntowniejszych przeróbek i odnowień, renowacja zasadnicza całego nieomal zapasu taborowego stała się konieczną i pilną, a potrzebę tę uznaje zarówno zarząd drogi, jak i akcjonarjusze.

Niezbędność ta sama przez się uderza w oczy, skoro weźmie się na uwagę wykaz ruchu pasażerskiego i towarowego według sprawozdania za rok ostatni 1890-ty.

Cyfry tego wykazu objaśniają, iż w r. z. przewieziono ogółem 2,441,123 pasażerów i 170,137,963 pudów towarów, z których blizko sto miljonów pudów przypada na węgiel kamienny, stanowiący, jak wiadomo, jedno z głównych źródeł dochodu kolei wiedeńskiej.

Kolosalny ten ruch dostatecznym musi być bodźcem dla kolei, iżby mając na względzie potrzeby przemysłu krajowego i wygodę jeżdżących wszystkim słusznym ich żądaniom zadość uczyniła.

Dotąd wszakże tak nie jest. Powozy pasażerskie budowane według przestarzałej formy, nie odpowiadają zupełnie wymaganym warunkom. Jeszcze mniej czyni im zadość tabor towarowy, w znacznej części uległy mniejszemu lub większemu zepsuciu i liczbą swą nie odpowiadający potrzebie interesantów. Pamiętać zaś należy, że szczególniej tabor przyjęty przy skupie kolei bydgoskiej odznaczał się już oddawna zupełnym rozstrojem. Droga rzeczona nie mając odpowiednich remiz dla jego pomieszczenia, nie mogła go też należycie konserwować, działanie zaś nieustanne powietrza musiało wpływ swój szkodliwy na stan taboru wywrzeć.

Że akcjonarjusze uchwalą wypuszczenie nowej serji obligacyj ku zaradzeniu stanowi temu, kwestji to żadnej nie ulega. Idzie tylko o to, jak fundusz rzeczony zostanie w szczegółowych pozycjach rozdzielony?

Według pewnych wskazówek wiemy, że zakup tak powozów osobowych, jak i wagonów towarowych ma być znaczny, że system pierwszych będzie przeważnie korytarzowy i uwzględni wszystkie nowsze ulepszenia na kolejach zachodnich wprowadzone. Może być również bardzo, że do nowszych wagonów zastosowany będzie i nowy system oświetlenia, jak przyjętym zostaje nowy system hamulców, w każdym razie można być pewnym, że nakład tak wielki będzie też produkcyjnie użytym, a kolej wiedeńska, najpierwsza co do czasu swego istnienia w kraju, stanie się i najpierwszą w uwzględnieniu potrzeb i wygód publiczności.

Drugiem zadaniem dzisiejszego zebrania będzie rozdysponowanie pozostałą a większą częścią kapitału z wypuszczonych obligacyj powstałą.

Potrzeb, jak w każdem wielkiem przedsiębiorstwie, jest na to niemało. O ile wszakże wiemy, na pierwszym planie znajdą się: wydatki na koszta dodatkowe nowego dworca, zwiększone o wiele od pierwszego anszlagu koszta na budowę wiaduktu, wreszcie wiele innych nakładów, które acz dość nagłe, czekać musiały chwili odpowiedniej.

W zakończeniu dodajemy jeszcze, że stosownie do złożonych już akcyj, zebranie dojdzie do skutku, 65-u bowiem akcjonarjuszów zdeponowało w czasie właściwym 11,456 akcyj.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Przedłużony został do czasu odwołania termin działania taryfy na przewóz w pełnych ładunkach fosforytów ze stacyj: Deraźnia i Proskurów kolei południowo-zachodnich do stacyj: Sosnowice, Dąbrowa i Dąbrowa górnicza kolei dąbrowskiej.

— D. 15-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie X-ej za rogatką wolską pod № 5-ym.

— D. 15-go b. m. odbywać się będą egzaminy w następujących warszawskich miejskich szkołach: w 2-klasowej męzkiej II-ej przy ulicy Hożej pod № 9-ym, w 1-klasowych męzkich: VI-ej przy ulicy Nowogrodzkiej pod № 28-ym, VIII-ej przy ulicy Widok pod № 12-ym; w 2-klasowej żeńskiej II-ej przy ulicy Freta pod № 31-ym: w 1-klasowej żeńskiej III-ej przy ulicy Nowolipie pod № 18-ym; w 1-klasowej szkole przy cerkwi na Pradze; w 2-klasowej szkole gminy ewangelickiej w oddziale męzkim; w 2-klasowej żeńskiej I-ej przy ulicy Nowolipki pod № 46-ym.

— D. 15-go czerwca, w urzędzie powiatowym łęczyckim, odbędzie się licytacja na urządzenie w m. Łęczycy chodników betonowych i przejść przez ulice od rs. 5,666 kop. 96.

— D. 15-go czerwca, o godz. 3-ej po południu, odbędzie się akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego w instytucie głuchoniemych i ociemniałych.

— D. 15-go czerwca rozpocznie się w Warszawie jarmark świętojański na wełnę, który trwać będzie dni cztery, t. j. do d. 18-go włącznie.

## NEKROLOGJA.

† W niedzielę, d. 14-go czerwca odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

**ś. p. Antoniego Grzeszkiewicza,**

**Towarzysza sztuki drukarskiej,**

w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-ej zrana, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —78 r—

† W d. 14-ym b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 9-ej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele powązkowskim oraz kondukt do grobu za dusze ś. p. Wojciecha, Elżbiety i Jana

**Wilamowskich,**

na które rodzina zaprasza życzliwych. —2127—

# Z SĄDÓW.

## Nadużycia w urzędzie poborowym m. Warszawy.

Wczoraj w II-im wydziale karnym sądu okręgowego rozpoczął się proces o nadużycia w urzędzie poborowym m. Warszawy, przy przyznawaniu ulg od powinności wojskowej.

Źródłem tej sprawy były wypadki niewłaściwego przyznawania popisowym ulg z powodu położenia familijnego lub majątkowego, odnoszące się do epoki z lat 1885-go i 1886-go r.

Jak się dowiadujemy z odczytanego w sądzie aktu oskarżenia, istota wspomnianych nadużyć polegała na tem, że do urzędu konskrypcyjnego składano pofałszowane dokumenty, w celu zapewnienia popisowym takich ulg, jakie im właściwie nie służyły. Tak naprzykład, w metrykach ojca lub brata popisowych zmieniano rzeczywiste daty, ażeby tym sposobem, wbrew prawdzie, upozorować, że ich ojciec lub brat do pracy są nie zdolni, i że dzięki temu, popisowy zaliczonym być winien do pospolitego ruszenia.

Na skutek przeprowadzonego śledztwa administracyjnego, nad b. starszym sekretarzem magistratu p. Władysławem Rynkiewiczem, zawiadującym jednocześnie kancelarją urzędu poborowego, zaciążył zarzut, iż w powyższych nadużyciach świadomy przyjął udział.

W toku śledztwa był pociągnięty także do odpowiedzialności i radca magistratu, p. W. Zaruski; lecz co do niego oskarżenie zamknęło się jedynie w granicach zarzutu niedbalstwa w sprawowaniu obowiązków.

Natomiast p. Rymkiewicz oddany został pod sąd z art. 362 kod. kar., a mianowicie pod zarzutem, iż wiedząc o fałszywości świadectw i wyciągów z metryk, złożonych celem wyjednania ulg dla sześciu popisowych, nietylko to zataił, lecz nadto w myśl owych sfałszowanych dokumentów zamieścił w raportach niezgodne z prawdą wiadomości, skutkiem czego pięciu popisowych otrzymało ulgę pierwszego rzędu, szósty zaś dwuletnią prolongatę.

Wespół z p. R. został oddany pod sąd kancelista z biura oberpolicmajstra, Karol Bornholtz, podejrzany o świadome zamieszczenie fałszywej daty i imienia w świadectwie dla Joska Obermana.

Z osób prywatnych pociągnięto do odpowiedzialności felczera Noryca Fuchsa, jako podobno stałego pośrednika w wyjednywaniu za pomocą fałszu nienależnych ulg konskrypcji, tudzież Chaima Tytelmana, Izraela Herszenkruga, Szulima Zaktregera, Joska Obermana, Ajzyka Obermana i Abrama Aisenbanda, oskarżonych z art. 511 kod. kar., t. j. pod zarzutem podstępnego zdobycia niezależnych ulg powinności wojskowej.

Godzi się nadmienić, że władza śladzcza pociągnęła była także do odpowiedzialności sądowej i drugiego „faktora od ulg"—Langsama; lecz ten, wbrew brzmieniu swego nazwiska, pośpieszył zniknąć bez śladu.

Do sprawy stanęło 24-ch świadków i 4-ch ekspertów.

Komplet wyrokujący składa się z wiceprezesa p. Timanowskiego i sędziów: Grünwalda i Ossewerna, przy współudziale podprokuratora Delarowa.

Oskarżonych bronią adw. przys.: Kamiński, Likiert, Sztenger, Ettinger i Mastelski, tudzież trudniący się obronami karnemi p. Lewin. Prócz tego, jako obrońcy z urzędu, stają adw: przys.: Garbowski i Lindau.

Z pośród zawezwanych świadków sąd z własnej inicjatywy wyłączył od przysięgi p. Zaruskiego na tej zasadzie, iż był on pierwotnie pociągnięty do sprawy wobec niej w charakterze obwinionego.

Podczas wczorajszego posiedzenia sala sądowa zgromadziła bardzo liczne audytorjum, złożone niemal wyłącznie z współwyznawców ogółu oskarżonych.

Dziś posiedzenie sądu odbywa się w dalszym ciągu.

*Fr. N.*

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Petersburg** 12-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)—W dniu dzisiejszym rada adwokatów składała powinszowania Spasowiczowi z okazji dwudziestopięciolecia jego działalności obrończej. Wieczorem dla uczczenia Spasowicza odbędzie się biesiada.

## BURZA.

**Lwów** 12-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Galicja ucierpiała dotkliwie od gradu i uraganu. Zbiory srodze zniszczone. W Berezowicy Wielkiej runęło 60 domów i zginęło dziesięć osób. (*Aj półn.*.)

**Berno morawskie** 12-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)—Miasto Wiszowice orkanem, gradem i wylewem sąsiednich strumieni zniszczone. Domy, ulice, ogrody stoją pod wodą na półtora metra wysoką. Dokoła ruiny, z których wydobywa się lament nieszczęśliwej ludności.

## RABUSIE.

**Konstantynopol** 12-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Gęste oddziały ruchome wojska ścigają bandytów. Uwięziono już kilku pomocników napadu.

**Wiedeń** 12-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Wskutek ostatniego napadu pod Czerkeskiöi wzmogła się bardzo żegluga Dunajem pomiędzy Gałaczem, Ruszczukiem, Warną i Konstantynopolem.

## POŻAR TEATRU.

**Londyn** 12-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Wczoraj w Baltimore spłonął teatr „Concordia", przeznaczony dla opery niemieckiej.

## ZAKAZY AMERYKAŃSKIE.

**Londyn** 12-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Baltimore donoszą: Przybyłej tutaj z Monachjum Joannie Hinnings nie pozwolono wylądować, pomimo iż syn jej zapewnił utrzymanie, gdyż cierpi ona na wilka. Sprawę oddano sądowi, którego wyrok będzie miał zasadnicze znaczenie odnośnie do przybyszów z Europy.

## RZEZIE CHIŃSKIE.

**Szanghai** 12-go czerwcza. (*Tel. pr. K. W.*)—W Takugang'u zaszły zaburzenia antichrześcjanskie. Wysłano wojska celem przywrócenia porządku. (*Ajen. półn.*)

**Wiedeń** 12-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanyoh wniesiono interpelacje w sprawie nabycia kolei państwowej (*Staatsbahn*) naļrzecz skarbu, ukarania ekscesów wojskowych w Brucku i zawarcia konwencji literackiej z Anglją.

**Wiedeń** 12-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Depesze co do podróży księcia Ferdynanda były umyślnie fałszywe dla większego bezpieczeńswa. Obecnie bawi on już w Ebenthalu.

**Berlin** 12-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—W bochumskim procesie podatkowym prokurator państwa wniósł karę dwuletniego więzienia dla głównego redaktora Fussangla, jednoletniego dla redaktora Lunemana.

**Berlin** 12-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W dziewięciu wielkich przedsiębiorstwach i fabrykach zarządy zezwoliły na ośmiogodzinny dzień pracy.

**Paryż** 12-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Eskadra francuzka na Wschodzie otrzymała rozkaz wpłynięcia na wody Jantsekiangu. (*Ajenc. półn.*)

**Rzym** 12-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zapewniają, że królewicz włoski udaje się w podróż do Anglji, gdzie zjedzie się z cesarzem Wilhelmem.

**Belgrad** 12-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Książę czarnogórski zapowiedział Risticzowi przyjazd do Belgradu dla osobistego uściskania młodego króla.

**Londyn** 12-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Cumming złożony został z urzędu. (*Aj. półn.*)

**Sofja** 12-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rezerwy powołano na ćwiczenia celem jedynie wprawienia ich w nowej komendzie bułgarskiej, którą zastąpiono dotychczasową.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Petersburg** 12-go czerwca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 84.50. 84.—, 84.45. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 41.30, 41.15, 41.30. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.) 33.35, 33.30. 33.35. Półimperjały nowe po 6.77 płacono, —.— nie notowano. Kupony celne po 1.35$\frac{5}{8}$ w posz., —.— nie notowano. Srebro 1.03 w poszukiwaniu, —.— nie notowano. Dyskonto giełdowe 3$\frac{3}{4}$%—5%. Bilety Banku Państwa. 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.25 płac., podlegające konwersji —.— nie not. Bilety II-ej emisji 102.50 płacono, III-ej emisji 100.— w posz., IV-ej emisji 100.— w posz., V-ej emisji 100.— w poszukiwaniu, VI-ej emisji 101.50 w poszkiwaniu, 6% renta złota z roku 1883-go 142.25 w posz., 5% renta złota z roku 1883-go 144.75 w posz., 5% pożyczka złota z roku 1889-go nie notowano, 4% Pożyczka złota z r. 1890-go —.— nienotowano. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji 100.— w posz. II-ej emisji 101.12$\frac{1}{2}$ płacono, III-ej emisji 101.25 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 245.— płac. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 222.75 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 210.50 płacono; listy premjowe szlacheckie sztuki pełno opłacone 212.— w poszuk., 5% renta 104.50 w posz. 5$\frac{1}{2}$% renta 100.— w poszukiw., 4% pożyczka wewnętrzna 98.12$\frac{1}{2}$ płacono, 4$\frac{1}{2}$% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 101.25 w posz., 4$\frac{1}{2}$% listy zast. Tow. Wzaj. kred. ziemsk. 135.50 płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 100.— w posz., 6% listy zast. wileńs. 101.50 w posz., 5% listy wileńskie 101.— w poszukiw. Usposobienie giełdy bardzo ciche.

**Petersburg** 12-go czerwca. (*Telegram Ajencji półn.*)—Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie czetw. wagi 10 pudów. rs. 11.15 do rs. 11.25 płacono. nowa rs. 11.— do rs. —.—. płac. Żyto mocno, lecz bez obrotów wagi 9 pudów 120 zołotn. na maj rs. 9.15 płacono; wagi 9 pudów 117 zołot. na maj rs. 9.— płacono. Owies cicho: w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.30 do rs. 4.50 płacono. Mąka mocno żytnia z okolic Moskwy rs. 9.10 do rs. 9.35 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 46.— płacono. Cukier rafinowany Koniga I-szego gatunku rs. 5.95 płacono, II-go gatunku rs. 5.85 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 5.10 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 5.15 płacono.

**Berlin** 12-go czerwca. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*)—Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu słaby, a obroty niewielkie. Powodów tego szukać należy w ogólnym braku chęci do interesów i ograniczonym popycie. Wartości russkie ucierpiały dziś znowu. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 241.—, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 240.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obu terminach o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa niżej o 1 m. 10 fen. Krótki Petersburg o 55 fen., a długoterminowy o 70 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (174.40), długoterminowe zaś obniżyły się o 16 fen. (173.80). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne straciły 10 kop., a pożyczki wschodnie 26 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i 4$\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie z r. 1880-go. Kupony celne pozostałn bez zmian. Dyskonto prywatne podniosło się znów o $\frac{1}{8}$%, z powodu zapotrzeoowanie gotówki na rezpoczęte jarmarki wełniane. Żyto było dziś obficiej dowiezione i oddawane taniej: towar gotowy o 1 m. 75 fen., a dostawowy o 1 m. 25 fen.

**Berlin** 12-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. bank. rus. w tr. nst. | 240.50 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 239.80 | Akcje kredytowe | —.— |
| Wek. na Petersb. krót. | 239.75 | Weksle na Lon. kr. | —.— |
| Wek. na Petersb. dług. | 239.— | „ „ dł. | —.— |
| Bil. ban. russk, na dost. | 240.75 | Żyto w tow. gotow. | 206.— |
| Wschodnia poż. II em. | 75.— | Żyto na wiosnę | 192.75 |
| Listy zast. serji I-ej | 74.80 | | |

Kursa z 11-go czerwca. 241.—, 240.90, 240.30, 239.70, 241.25 75.20, 74.90, —.—, 207.50, 194.—.

# Przed jarmarkiem.

Dowóz wełny w dniu wczorajszym ku wieczorowi zmalał, z powodu bowiem niepewnej pogody, przewozu jej na plac jarmarczny ze stacyj towarowych kolei żelaznych prawie nie uskuteczniano; przychodziły zatem niemal wyłącznie partje, przywożone wprost z miejsca końmi.

Wełnę w tym roku rozpoczęto dostawiać do składów Banku państwa w dniu 4-ym b. m., a więc o dwa dni wcześniej, niż w r. z.; dnia tego dostawiono 663 pud., następnie, po pewnej przerwie, dopiero w dniu 8-ym dowieziono znowu 894 pud., 9-ym—1939 pud., 10-ym—1881 pud., wreszcie w dniu 11-ym b. m.—2619 pud.

Z chwilą więc otwarcia w dniu wczorajszym placu jarmarcznego znajdowało się już na składzie zważonej wełny tegorocznej 7996 pud. (w roku zeszłym 12,094 p. 24 f., czyli obecnie o 4098 p. 24 f. mniej) i zeszłorocznej 7948 pud. 33 f. (w r. z. 6863 p. 1 f., czyli obecnie o 1085 p. 32 f. więcej), a razem 15,944 pud. 33 fun. (w r. z. 18,957 pud. 25 f., czyli obecnie o 3012 p. 32 f. mniej).

W ciągu dnia wczorajszego na wagach bankowych zważono 65 partyj, opakowanych w 823 wańtuchach, wagi 5,066 pud. 10 fun., na wagach zaś miejskich tylko jedną partję wagi 38 pud. 25 f., ogółem więc dnia wczorajszego zważono 5,105 pud. 5 fun. (w r. z. 6,076 pud. 29 fun., czyli obecnie o 971 pud. 24 fun. mniej).

Ogółem obecnie znajduje się na na placu jarmarcznym zważonej już wełny tegorocznej 13,101 pud 5 fun., a łącznie z remanentem zeszłorocznym 21,049 pud. 38 fun. (w r. z. 25,035 p. 14 f., czyli obecnie o 3,984 p. 26 f. mniej).

Wystawa tryków na tegorocznym jarmarku zapowiada się bardzo okazale.

Następna sesja komitetu jarmarcznego odbędzie się w pierwszy dzień jarmarku, t. j. 15-go b. m. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu kancelarji tegoż komitetu przy ulicy Nowogrodzkiej nr. 37.

Nadmienić tu jeszcze należy, iż stosownie do wyjednanej przez p. prezydenta miasta decyzji władzy

wyższej, walne zebranie producentów i nabywców wełny dla bezpośredniego między sobą zbliżenia się i wspólnych narad w cenach odbędzie się w przed dzień otwarcia jarmarku, t. j. 14-go b. m., o godzinie 5-ej po-połuduiu w sali giełdowej (Królewska nr. 14).

Właściciele wełny, złożonej do składu banku państwa, życzący otrzymać zaliczenia na zastaw tej wełny, winni się zgłaszać z żądaniami do kancelarji rzeczonego magazynu, gdzie przez czas trwania jarmarku funkcjonować będzie urządzone w tym celu biuro.

## Sprawozdania z targów.

**Artykuły żywności** (dnia 11-go czerwca).— Ruch spory panowało na wszystkich punktach targowych, bo dosyć osób przybyło za kupnem produktów, aby niemi zaopatrzyć mieszkające na wielegjaturze rodziny; dostawców też wielka ilość z produktami się stawiła, by korzystać z nieobecności na targach z powodu świąt izraelitów. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** jak dawniej, bochenek trzy-funtowy pytlowego od 11—14 kop., chleb razowy 3 do 3½ kop., chleb tak zwany osiewany funt od 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 10—10½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ k., bułki czerstwe za cztery 2½ kop. **Mięso** nieco taniej, niż w zeszłym tygodniu: *Wołowina* w lepszych częściach od 12 do 13 kop., w gorszych 9 do 11 kop., polędwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 11—12 kop., w innych częściach od 9—10 kop., wątróbka od 20—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 12—18 kop., łebek 12—15 kop. *Baranina* dyszek i comber 12—13 kop., w innych częściachod 10—11 kop. *Wieprzowina* od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt od 18—20 kop., kiełbasy funt 15 do 17 kop., kiełbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18—20 kop., szmalcu funt 18—20 kop. *Prosięta* sprzedają od 75 kop. do rs. 2 kop. 10.—**Drób** sprzedawano jak dawniej: kurczęta młode sztuka od kop. 20 do 35 płacono, indyki od rs. 2.50 do 3.50, zaś indyczki od rs. 1 k. 80, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 45 do 50 kop., kaczki większe od 80 do 90 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., większe od rs. 1 kop. 20, kury od 50—60 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** których bardzo mało, drogie, łosoś świeży funt rs. 1, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 20—25 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 35 do 45 kop., szczupaki śnięte funt od 20 do 25 kop., karpie śnięte funt od 16 do 17 kop., wszelkie inne ryby funt 8—9 kop. Jesiotra płacono za funt od kop. 20, ikry funt od kop. 30. Śledzie uliki sztuka od 5 do 6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 50 kop. większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** jednakowo, mleko niezbierane kwarta 7½ do 8 kop., zbieranego 4 do 4½ kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—35 kop., masło bez soli od 25 do 30 kop. funt, solone 22½—25 kop., masło na kwarty 50—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kopę od kop. 75 do 80, na sztuki świeże u włościanek po 1½ kop. — **Owoce**: Czereśni funt 16 do 18 kop., jabłka sztuka od 1—4 kop., jabłka drobne sztuka od ½ kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek 20 kop., cytryny sztuka 3—4 k., pomarańczy 3—7 kop. **Nowalijki**: rzodkiewki pęczek ½ kop., szpinaku kupka ½, szczawiu tak samo, sałaty główka kop. 1—2 kop., kalafjory sztuka od 15 do 18 kop., ogórki sztuka od 5 do 10 kop., szczypiorku pęczek od ½ do 2 kop., marchiewki pęczek 6 do 10 kop., buraczków 1½ do 3 kop., szparagów kopa kop. 45 do rs. 1. Kartofle młode zagraniczne funt 8—9 kop. — **Warzywa**: garniec kartofli 7—8 k., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli kwarta 5 do 6 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—18 kop., Marchwi kupka od 2½ kop., buraków kupka od 2½ kop., kapusty główka 6 do 7 kop., kapusty czerwonej główka od 10 do 12 kop.

**Gdańsk** 11-go czerwca. — **Pszenica krajowa bez obrotów**, towar tranzytowy słabo, czerwone gatunki miały zbyt tylko po cenach tańszych. Płacono za russką tranzyto łagodnie czerwoną 121 f. 168 mar., czerwoną pomieszaną z pszenicą kubanką 128 f. i 129 f. 171½ m., 128/9 f., 129 f. i 130 f. 171 m. za tonnę. **Terminy tranzyto**: na czerwiec 186 mar. w zaofiarowaniu, na czerwiec-lipiec 185 mar. w zaofiarowaniu, 184½ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 179 m. w zaofiarowaniu, 178 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 167½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 167 mar. w zaofiarowaniu, 166½ mar. w poszukiwaniu **Cena regulacyjna tranzytowej 186 mar.** Wypowiedziano 150 tonn. **Żyto** mocno. Płacono za polskie tranzyto 118 do 120 f. 161 m., za 120 f. i tonnę. **Terminy: na czerwiec** tranzytowe 158 mar. w poszukiwaniu, **na wrzesień**-październik tranzytowe 145½ mar. w zaofiarowaniu, 145 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 144 mar. w zaofiarowaniu, 143½ m. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna dolno-polskiego 161 mar. tranzytowego** 159 mar. Jęczmień targowane russki tranzyto 104/5 f. po 123 mar., 107 f. 128 mar. za tonnę. Owies russki tranzyto 108 mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto średni 124 mar., na paszę 123 m., stęchły 118 mar. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 120 m., 122 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 207½ mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem bardzo grube 4.60 mar., średnie 4.40 mar., miałkie 4.80 mar., 482½ mar.. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 70 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 68½ mar. w poszukiwanu na listopad-maj 59 mar. w poszukiwaniu podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 44 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 39½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 242.15 za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce z ul. Elektoralnej.* — Poinformuje dr. Friede w Będzinie.

— *Panu Bron. z przedmieścia Pragi.* — Sz. pan ma dobrze uzasadnioną akcję sądową przeciwko p. Sł.

— *Pięcioletniemu prenumeratorowi.*— Najzupełniej zasłużył. Ale o co chodzi? Jeśli o wiersze, nadesłane d. 30-go z. m., to te do druku się nie kwalifikują.

— *Panu Ludwikowi Zawroc.*—Warszawska szkoła rysunkowa przyjmuje młodzież, która ukończyła 4 klasy szkół rządowych, w razie jednak wybitnych zdolności kandydata wymagania co do tej kwalifikacji bywają łagodzone. Podanie o przyjęcie w poczet uczniów szkoły należy składać na ręce kuratora, p. Cyprjana Lachnickiego, z dołączeniem: 1) świadectwa szkolnego, 2) metryki urodzenia, 3) świadectwa policyjnego dobrego prowadzenia, małoletni zaś, zamiast policyjnego, składają świadectwo władzy szkolnej, wreszcie 4) rysunek próbny roboty własnoręcznej. Wykład bezpłatny. Szkoła mieści się na placu Teatralnym pod № 11-ym w domu Neprosa.

— *Panu S., lekarzowi z ul. Solec.* — W № 130-ym *Kurjera* naszego z d. 12-go b. m. powtórzyliśmy tylko słowa drukowane jednego z delegatów komisji sanitarnej, który, zwiedziwszy mieszkania na powiślu, wyraził się, iż dzielnica ta prawie zupełnie pozbawiona jest pomocy lekarskiej, radził tedy, aby na Solcu lekarz się osiedlił—do słów tych myśmy z naszej strony dodali wspomnienie z przeszłości i nic więcej. Skoro jednak sz. pan zawiadamia nas, iż od półtora miesiąca Solec jest obsługiwany przez dwóch lekarzy, z których jeden mieszka między Tamką a aleją Jerozolimską, drugi zaś między tąż aleją a kościołem, informację tę zamieszczamy tak dla pomienionego delegata komisji sanitarnej, jak i dla mieszkańców tamtejszej połaci miasta.

— *Panu M. K.* — Na mocy art. 3-go ust. o powinności wojskowej, osoby, mające więcej, niż lat 15, mogą być uwolnione z poddaństwa russkiego dopiero po zupełnem odbyciu rzeczonej powinności lub po uwolnieniu od niej. Z tego powodu ani rezerwista (przed upływem terminu, w którym do rezerwy się liczy), ani popisowy paszportu emigracyjnego otrzymać nie mogą. Wskazówki co do trybu starań o taki paszport znajdzie sz. pan w № 135-ym *Kurjera* w odpowiedzi redakcji panu U—czykowi we Lwowie.

— *Panu D. G., stałemu prenumeratorowi.*— Według obowiązujących obecnie przepisów, pewien tylko procent starozakonnych może ubiegać się o przyjęcie do gimnazjum, jeżeli więc sz. pan zdoła pomieścić się w tej liczbie, w takim razie patent z czterech klas jest dostateczną kwalifikacją.

— *Panu X. Z., stałemu prenumeratorowi.*— Biuro to otwiera p. Jakób Ehrlich, właściciel domu handlowego pod firmą J.L. Ehrlich, Rymarska, 8. Gdzie nowe biuro mieścić się będzie, nie wiemy jeszcze.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 12-go czerwca 1891 r.

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Temp. C. | = | Temp. R. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| D. 11-go g. 9 w. | 749.8 | 54 | WPd | 12.8 | = | 10.2 |
| D. 12-go g. 7 r. | 745.1 | 78 | PdW | 13.2 | = | 10.5 |
| „ g. 1 pp. | 744.7 | 72 | Z | 12.9 | = | 10.3 |

W ciągu d. 11-go b. m.: Temperatura najniższa C. 7.1=R. 5.6; „ najwyższa C. 14.0=R. 11.2; Wysokość wody spadłej mm. 0,7.



W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Мая (12 Іюня) 1891 г.
**Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**